

70 lat ochrony dla nagrań muzycznych

19 maja 2015

Jeśli artysta nagra coś w wieku 35 lat, to nawet mając 105 lat, będzie mógł czerpać z tego korzyści! Teoretycznie tak powinna zadziałać przyjęta przez sejm nowelizacja prawa autorskiego. Jak będzie w praktyce?

Prawo autorskie jest w ostatnim czasie nowelizowane dwutorowo. W ubiegłym tygodniu informowano o większej nowelizacji prawa autorskiego, która ma wprowadzić zmiany w przepisach dotyczących prawa cytatu, dzieł osierocownych itd. Ta większa nowelizacja została przyjęta przez rząd.

Jest też druga tzw. „mała” nowelizacja, którą dotyczy wydłużenia okresu ochrony dla nagrań muzycznych do 70 lat. Ta mała nowelizacja została przyjęta przez rząd w marcu tego roku, natomiast w ubiegłym tygodniu została przyjęta „jednogłośnie” przez Sejm. Zostaje jeszcze przyjęcie jej przez Senat i podpisanie przez Prezydenta.

Ta nowelizacja wydłuży okres ochrony artystycznych wykonów utrwalonych na fonogramach do 70 lat. Obecnie w Polsce ten termin wynosi 50 lat. W oficjalnym komunikacie Sejmu czytamy, że „nowelizacja ma umożliwić muzykom odpowiednią ochronę ich praw, w tym korzyści z twórczości, przez całe życie”. Jest w tym trochę prawdy. Przykładowo Joe Cocker wykonał pewne nagrania w roku 2012 i 2013. Teoretycznie będzie mógł z nich korzystać jeszcze mając 138 lub 139 lat. Szkoda, naprawdę szkoda, że Joe Cocker już nie żyje.

Możemy też wziąć na przykład zmarłego niedawno BB Kinga. Dożył on 90. roku życia (nieźle!), ale musiałby dożyć setki, aby w pełni wykorzystać 70-letni okres ochrony nagrań z lat 50-tych. Jeśli chciałby w pełni wykorzystać prawa do nagrań z roku 2006, musiałby dożyć 151 lat.

Oczywiście niektórzy artyści zaczynają karierę wcześniej, ale z drugiej strony niektóre kariery trwają bardzo długo. Zdaję sobie również sprawę, że poza prawami do wykonań są jeszcze inne rodzaje praw do utworów. Podawałem przykłady Cockera i BB Kinga w celu zilustrowania jak ma się okres 70 lat do życia przykładowego artysty.

Z powodu takich prostych obliczeń trudno jest uwierzyć w to, że ta nowelizacja służy głównie twórcom. Twórcy skorzystają z niej albo w nikłym stopniu, albo w ogóle. Powszechny jest natomiast pogląd, że wydłużenie czasu ochrony może służyć wydawcom albo organizacjom zbiorowego zarządzania. Będzie można dłużej spieniężać stare nagrania, ale to oznacza wzrost kosztów dla użytkowników dzieł albo wstrzymanie drogi tych dzieł do bardziej swobodnego obiegu kulturowego.

Politycy broniący wydłużenia czasu nagrań powtarzali również, że będzie to „zachęta do kreatywności”. No tak... każdy artysta będzie chętniej tworzył wiedząc, że jeszcze w wieku 140 lat będzie mógł czerpać profity ze swojej pracy. Czy tak ma działać ta zachęta? A może bardziej prawdopodobne jest to, że skoro będzie można latami spieniężać stare nagrania, inwestowanie w nowości nie będzie tak bardzo potrzebne?

Należy przy tym wszystkim mieć jedną rzecz na uwadze. Decyzja o wydłużeniu okresu ochrony dla nagrań zapadła najpierw w UE. W 2009 roku Parlament Europejski zdecydował o wydłużeniu okresu ochrony dla nagrań muzycznych do 70 lat. W roku 2011 Rada UE bez dyskusji przyjęła dyrektywę rozszerzającą okres ochrony. Projekt ustawy, który został przyjęty przez Sejm, tylko wdraża dyrektywę z roku 2011.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl